

Pielgrzymka z kard. Wyszyńskim i s.Czacką jako przygotowanie do beatyfikacji.

Na każdy dzień jest trojaka propozycja:

- a) fragment życiorysu kandydatów na ołtarze
- b) fragment ich nauczania
- c) zachęta do udziału w rekolekcjach Beatyfikacja33,
które zainauguruje Ksiądz Prymas
w dniu zakończenia pielgrzymki jako duchowe
pielgrzymowanie.

Dzień 1

a) Fragment życiorysu: sługa Boży kard. Stefan Wyszyński

Stefan był drugim dzieckiem Stanisława (organisty miejscowego kościoła) i Julianny (z d. Karp) Wyszyńskich, urodzony 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem – miejscowości położonej na pograniczu Podlasia i Mazowsza. W 1910 rodzina przeniosła się do Andrzejewa, gdzie umarła matka. Przed śmiercią prosiła syna: "Stefan, ubieraj się". Chłopiec chciał założyć palto, myśląc, że matka chce kogoś zawołać, lecz ona dodała: "Ubieraj się, ale nie tak". Ojciec wytłumaczył mu, że chodziło jej o ubranie w szatę duchowną.

Święcenia kapłańskie przyjął 3 sierpnia 1924, w dniu swoich 23. urodzin, z rąk biskupa Wojciecha Stanisława Owczarka we wrocławskiej bazylice katedralnej. Ukończył studia prawa kanonicznego, był wikariuszem oraz redaktorem naczelnym miesięcznika wrocławskiego "Ateneum Kapłańskie", kierując jednocześnie sodalicją mariańską, prowadził chrześcijański uniwersytet robotniczy i działalność społeczno-oświatową w chrześcijańskich związkach zawodowych. Po wybuchu II wojny światowej z polecenia bpa Michała Kozala ukrywał się przed gestapo. W okresie powstania warszawskiego kapelan Grupy AK Kampinos

(działającej m.in. w Laskach), oraz szpitala powstańczego działający pod pseudonimem Radwan III.

b) Słowo dla duszy

“Duch Święty potrzebował Maryi.

Najpierw po to, aby począć w Niej Syna Bożego. Maryja słyszy zapowiedź: Duch Święty zstąpi na Ciebie (Łk 1,35). Co odpowie? Gotowość Ducha Świętego wystawiona była na próbę. Trzecia Osoba Trójcy Świętej czeka cierpliwie, jeśli się tak godzi powiedzieć, na zgodę człowieka, aby móc działać Święty Ludwik Grignon de Montfort wyraźnie podkreśla, że Duch Święty jest płodny dopiero w Maryi i przez Maryję, która jest Jego Najświętszą Oblubienicą, w Niej i przez Nią kształtując Syna Bożego. Duch Święty musiał więc czekać na Jej odpowiedź, na wyrażenie zgody, na fiat. Gdy padła odpowiedź, Duch Święty działa. Później potrzebował Jej w Wieczerniku, aby dopełnić dzieła uświęcenia: trwali jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa... (Dz 1,14).

Cała Trójca Święta potrzebowała Maryi do dzieła Wcielenia, Odkupienia i uświęcenia człowieka.

I nadal potrzebuje”.

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

REKOLEKCJE BEATYFIKACJA33: propozycja formacyjna związana z beatyfikacją Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz siostry Elżbiety Róży Czackiej.

We współpracy z Archidiecezją Warszawską oraz Komitetem Beatyfikacyjnym proponujemy gotowe i przystępne materiały duszpasterskie, które mogą posłużyć zarówno jako duchowe przygotowanie do beatyfikacji (I Edycja: 6.08 - 8.09. 2021) jak i jako owoc beatyfikacji (II Edycja: 19.09 - 22.10.2021 lub w innym terminie).

Celem Rekolekcji BEATYFIKACJA33 będzie między innymi:

- praktyczna realizacja głównej myśli duszpasterskiej Prymasa Stefana Wyszyńskiego
- poznanie nauczania Siostry Elżbiety Róży Czackiej
- duchowe przygotowanie do wydarzenia beatyfikacji

- wprowadzenie na drogę formacji kształtującą postawę służby (odpowiedzialność za parafię oraz zaangażowanie w ewangelizację)
- przygotowanie do całkowitego oddania się Panu Jezusowi przez Maryję jako duchowy owoc beatyfikacji.

Dzień 2

a) Fragment życiorysu: sługa Boży kard. Stefan Wyszyński

Po zakończeniu wojny wrócił do Włocławka, gdzie reorganizował seminarium duchowne i pełnił obowiązki rektora. Później mianowany biskupem lubelskim, święcenia biskupie otrzymał z rąk kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. W swoim herbie biskupim umieścił słowa Soli Deo tzn. Jedynemu Bogu. Bp. Wyszyński niespodziewanie został mianowany arcybiskupem metropolitą warszawsko-gnieźnieńskim, prymasem Polski. Później został mianowany kardynałem.

14 kwietnia 1950 podpisał porozumienie z władzami komunistycznymi w imieniu Episkopatu Polski (w zamian za zagwarantowanie nauczania religii w szkołach i funkcjonowanie KUL-u polski kościół uznał granice wschodnie PRL i potępił "bandy reakcyjnego podziemia").

b) Słowo dla duszy

“Chrystus najlepiej i najpełniej praktykował kult maryjny, cześć do Matki swojej. On Ją pierwszy doskonale

wielbił, gdy wyrażał swą miłość i zachwyt. Pierwszy sformułował wszystkie nasze modlitwy maryjne: błagalne i dziękczynne, gdy zarzucał Jej ręce na szyję z dziecięcą prośbą, a potem z dziecięcą wdzięcznością. Jak my, więcej niż my i wcześniej niż my, ciągle czegoś od Niej potrzebował i ciągle za coś Jej dziękował. Nie mógł się bez Niej obejść. Każdy z nas nie ma wyboru i nie decyduje o tym, czy ma się zamknąć w łonie matki, czy nie. Tylko Chrystus mógł to uczynić dobrowolnie. I uczynił, gdyż sam chciał. Wybrał maryjną drogę przyjścia na świat! Dobrowolnie zamknął (się) w niewoli Jej dziewiczego łona. Oddał się Jej tak bezwzględnie i absolutnie, że sam nic bez Niej uczynić nie mógł. Uzależnił się od Niej tak całkowicie, jak tylko dziecko może być uzależnione od matki.

Któż był bardziej dosłownie in Sinu Matris – od Jezusa?
Któż głębiej oddał się

Jej w niewolę?

Największe oddanie się Maryi, niewolnictwo świętych, to tylko słabe echo tego, co uczynił Jezus. Najwyższy kult maryjny to tylko cień prawdziwego kultu maryjnego – Jezusa"

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Sprawdzone narzędzie duszpasterskie oraz jego owoce

Rekolekcje BEATYFIKACJA33 powstały w oparciu o rekolekcje ODDANIE33(www.oddanie33.pl), które są

sprawdzonym narzędziem duszpasterskim. Rekolekcje te spotkały się już z uznaniem księży biskupów oraz licznych kapłanów. W samym 2020 roku w rekolekcjach ODDANIE33 uczestniczyło około 500.000 osób.

Treści rekolekcyjne będą dostępne w formach: w wersji drukowanej oraz audio - dzięki czemu każdy będzie mógł w nich uczestniczyć w najbardziej optymalny dla siebie sposób.

Na stronie internetowej znajdują się wszystkie materiały rekolekcyjne oraz pomocnicze. Zgromadzenie wszystkich materiałów w jednym miejscu pomoże duszpasterzom zaplanować oraz kompleksowo zorganizować rekolekcje w swojej parafii.

Dzień 3

a) Fragment życiorysu: sługa Boży kard. Stefan Wyszyński

We wczesnych latach pięćdziesiątych, w okresie napięć między państwem a Kościołem polityka władz PRL, zależnych od ZSRR, zmierzała do złamania opozycji i wszelkich niezależnych instytucji, z których jedyną pozostał Kościół katolicki na czele z prymasem. Trafił wtedy do więzienia.

Izolowany w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy nie chciał pisać tekstu ślubów jasnogórskich. Do ich powstania przyczyniła się Maria Okońska, dając za przykład św. Pawła, piszącego listy do wiernych z

więzienia. W końcu napisał tekst ślubów narodowych, które miały być odnowieniem królewskich ślubów lwowskich Jana Kazimierza w ich trzechsetną rocznicę. 26 sierpnia 1956 pielgrzymom (ok. 1 mln) zebranym na Jasnej Górze odczytał je bp Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego Episkopatu Polski.

b) Słowo dla duszy

„Nie wystarczy być biernym członkiem Kościoła. Trzeba włączać się świadomie w nurt jego życia, to znaczy żyć jego życiem, współdziałać z nim i współpracować, stając się apostołem Chrystusowej sprawy. Wymaga to również naszego osobistego oddania się Matce Najświętszej, aby z Nią nasza pomoc Kościołowi Chrystusowemu i nasze apostołstwo były skuteczne.

Co to znaczy, że mam być „pomocnikiem Maryi” dla sprawy Chrystusa i Kościoła na ziemi? Od chwili, kiedy sobie to uświadamiam i na to się decyduję, oddaję się osobiście Maryi, Matce Kościoła, w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół Chrystusowy. Odtąd wszystko czynić będę z Maryją. Postaram się Akt oddania powtarzać jak najczęściej, nawet codziennie. Nie chodzi tu jednak o słowa, ale o stan trwania w oddaniu się Matce Kościoła. Uważać się będę w Jej dłoniach za narzędzie, którym może rozporządzać dla dobra Kościoła, Polski i braci. Pogłębię w sobie świadomość, że nie należę już do siebie, ale jestem Jej

własnością. Oddając się w Jej macierzyńską niewolę, oddaję Maryi moją wolę, aby używała mnie według swoje świętej woli, dla dobra Kościoła. Będę utrzymywać nieustanną łączność z moją Matką i trwać w poczuciu Jej macierzyńskiej obecności. Do Niej będę się często zwracać, od Niej wszystko zaczynać, z Nią sprawę każdą przeprowadzać. Poznawać będę tajemnice życie Matki Chrystusowej i naśladować Jej cnoty. Ukocham Maryję jako Matkę Kościoła, bo przecież z Nią pragnę pomagać Kościołowi. czcić Ją będę jako Królową Polski, bo przez Nią pragnę służyć memu Narodowi. Szczególnie bliska stanie mi się Zwycięska Pani Jasnogórska, Dziewica Wspomożycielka, wzór wspomagania innych, niesienia wszelkiej pomocy i zwyciężania w najtrudniejszych nawet sytuacjach.

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Dlaczego wziąć udział w rekolekcjach Beatyfikacja33?

- Przez te rekolekcje bliżej poznasz i bardziej pokochasz Maryję, a to Ci przyniesie wiele łask i błogosławieństw. Sprawisz tym wielką radość Jezusowi, który pragnie, aby Maryja była bardziej znana i kochana. To da ci wielką radość.
- Przez te rekolekcje dowiesz się czym jest oddanie się Matce Bożej, zrozumiesz dlaczego jest ono tak ważne oraz przygotujesz się duchowo do aktu oddania się. To będzie początek nowego życia.

- Przez te rekolekcje zaczniesz uczestniczyć w zwycięstwie nad złem, które Bóg obiecał Maryi oraz Jej potomstwu. Oddając się Maryi - pozwolisz, aby mogła się w sposób nieograniczony kochać, wspierać oraz chronić. Każdy z nas tego potrzebuje.
- Przez te rekolekcje staniesz się w rękach Jezusa i Maryi - narzędziem ratowania dusz Twoich braci i sióstr. Nie ma nic piękniejszego, niż mieć udział w tej wielkiej misji ocalania i ratowania dusz ludzkich.
- Przez te rekolekcje poznasz tajemnicę Fatimy, tajemnicę dziecięctwa duchowego oraz tajemnicę świętych - poznasz sekret najkrótszej i najpewniejszej drogi do nieba.
- Przez te rekolekcje wejdiesz w doświadczenie bezwarunkowej miłości oraz wielkiego poczucia bezpieczeństwa, które staje się udziałem każdego, kto zaufa do końca Maryi. To Cię uwolni od lęku.
- Przez te rekolekcje doświadczysz łask, o których będziesz wiedzieć tylko Ty i Bóg. To będzie Twoja osobista historia wielkich rzeczy, które uczyni Ci Wszechmocny. To jest droga PEŁNA ŁASKI.

Dzień 4

a) Fragment życiorysu: sługa Boży kard. Stefan Wyszyński

W latach 1957-1966 przeprowadził obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. W 1958, doprowadził do obniżenia rangi dyplomatycznej ambasady polskiego rządu emigracyjnego przy Stolicy Apostolskiej. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II. W czasie polskiego sierpnia 1980, w trosce o pokój i dobro narodu, ustawicznie wzywał do rozwagi i odpowiedzialności. W latach 1980-1981 Wyszyński pośredniczył w rozmowach między władzami PRL, a Solidarnością.

W połowie marca 1981 ujawniła się w jego organizmie choroba nowotworowa. Mimo starań lekarzy nie dało się zahamować rozwoju choroby. 16 maja 1981 prymas przyjął sakrament namaszczenia chorych. Po przyjęciu sakramentu zwrócił się do zebranych przy łóżku, nawiązując m.in. do zamachu na życie papieża Jana Pawła II, który miał miejsce 13 maja, powiedział: Uważam, że powinienem dzielić dolę Ojca Świętego, który wprawdzie później, ale włączył się w moje cierpienia.

b) Słowo dla duszy

“Oglądam się za niezawodną i skuteczną pomocą. Wskazał ją nam sam Bóg, a potwierdził Kościół święty, gdy na uroczystość Królowej Polski (3 maja) i Matki Bożej Jasnogórskiej (26 sierpnia) włożył w usta nasze słowa modlitwy: Boże, któryś w Najświętszej Maryi Pannie nieustanną pomoc dla obrony narodu polskiego

ustanowić raczył... spraw łaskawie, abyśmy taką pomocą wsparci... Zapewne, Kościół Boży w swej pracy dwutysiącletniej nigdy nie był wolny od przeciwności, prześladowań i udręk. To jest jego chleb powszedni, bo przecież Kościół Boży to żyjący Chrystus, a Chrystus skończył swą karierę ziemską na krzyżu. Właściwie wszyscy ludzie, czy wierzą, czy nie wierzą, kończą także swą karierę ziemską na krzyżu. Jedni przez ufność Bogu i wiarę, że On odnowi ich umierające członki; inni przez lęk i trwogę przed nieuniknioną śmiercią. Wszyscy jednak – słabi i możni, ci, co wierzą i ci, co nie wierzą, kończą ostatecznie karierę życiową na krzyżu.

Dlatego też nie ma się co dziwić, że Kościół jest stale krzyżowany. Nie ma się co tym nadmiernie gorszyć ani niepokoić. Owszem, jak Chrystus zwyciężył na krzyżu, tak i Kościół zwycięża na krzyżu i przez krzyż. I każdy z nas, gdy zaufa Krzyżowi, odniesie zwycięstwo. Ale gdy nie zdobędzie się na ufność Krzyżowi, wtedy pozostaje już tylko wielkie Miłosierdzie Boga. A Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet takich, które plecami stają do Niego. Jednakże naszym obowiązkiem pasterskim jest zabezpieczać waszą wiarę, miłość i nadzieję, szczególnie w chwilach trudnych. Dlatego odwołujemy się do przemożnej Opiekunki, Matki Boga Człowieka i oddajemy siebie i was wszystkich w Jej dłonie.

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Świadectwo:

Te zwieńczone oddaniem życia Maryi rekolekcje, to moje kolejne przyłgnięcie do Niej, z jeszcze większą siłą i większym zaufaniem. W 2012 roku NMP weszła w moje życie różańcem, który tak po prostu znalazłem w momencie, kiedy toczyłem ogromną wewnętrzną walkę ze „złym”. Zacząłem poznawać tajemnice tej pięknej, a zarazem prostej modlitwy. Im bardziej, z większą gorliwością serca oddawałem się modlitwie, tym bardziej Matka Boża, w sposób niesamowicie piękny i wyraźny dawała o sobie znać w moim życiu. Kiedy zmieniłem miejsce zamieszkania, nawet nie wiedziałem jak blisko jest ono maryjnego sanktuarium. Od tej pory „przypadkowe” znaleziska w postaci różańców, czy medalików zdarzają się bardzo często. Na chodniku, w galerii handlowej, przy śmietniku, pod sklepem. Takie „przypadki”, przez które, gdybym zapomniał, w sposób namacalny podkreślała swoją obecność w moim życiu, w mojej codzienności, które potwierdzała najróżniejszymi cudami i łaskami. Do Jezusa trafiłem właśnie dzięki Niej, to Ona mnie zaprowadziła do swojego Syna. Jestem idealnym przykładem grzesznika. Moje życie zawodowe było intensywne. Jestem byłym funkcjonariuszem BOR, służyłem na misjach w Afganistanie, Pakistanie i Iraku. Moja służba pochłonęła mnie zupełnie, do czego dołączyły ogromne problemy rodzinne - upadłem na samo dno. Był czas, kiedy myślałem, że nie ma dla mnie ratunku. Gasłem, a wtedy poprzez Maryję przyszła do mnie Wiara, Nadzieja i Miłość.

Dzień 5

a) Fragment życiorysu: służebnica Boża s. Róża Czacka

Róża Czacka urodziła się 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi (obecnie Ukraina). Była szóstym z siedmiorga dzieci Zofii z domu Ledóchowskiej i Feliksa Czackiego.

Od dzieciństwa miała problemy ze wzrokiem, mimo licznych operacji, całkowicie traci go w wieku 22 lat. Młoda, wykształcona, religijna dziewczyna rozpoczyna życie "po niewidomemu". Uczy się alfabetu Braille'a, zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami nauki o niewidomych, dużo podróżuje po Europie (m.in. do Francji, Austrii, Szwajcarii). W 1911 roku zakłada Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

Staraniem nowej instytucji powstają w Warszawie: ochronka, szkoła powszechna, warsztaty, biblioteka brajlowska oraz tzw. patronat, obejmujący na terenie miasta dorosłych niewidomych i ich rodziny.

b) Słowo dla duszy

“Odkąd Pan Jezus narodził się z Maryi Panny, chce żyć, królować, panować i rządzić zarówno w każdym

człowieku z osobna, jak też w całym świecie, a w tym świecie przede wszystkim w Kościele swoim, a w tym Kościele Bożym w każdym dziele powołanym do życia przez Niego, na chwałę Jego”

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Świadectwo:

Mija właśnie czwarta rocznica zawierzenia Jezusowi przez Maryję i czwarta rocznica nowego życia.

To właśnie Maryja uratowała mnie przed utratą małżeństwa, dzieci i... życia.

Stwierdzono u mnie raka mózgu i stwardnienie rozsiane. Ponad rok czasu pobytu na szpitalnych oddziałach z dala od rodziny. Był to jeszcze czas, kiedy nie potrafiłam się modlić. Zdawało mi się, że w życiu osiągnęłam już wszystko: mąż, dwoje dzieci, duży dom, przynoszącą ogromne zyski własna działalność, luksusowy samochód i... dziesięć lat młodszy kochanek.

Myślałam, że mam wszystko, ale to „wszystko” nie potrafiło mnie zadowolić. Ciągła pustka. Szpitalna sala była dobrym miejscem, by przemyśleć swoje życie i wykorzystać ostatnie tygodnie życia. Tak- myślałam, że moje trzydziestotrzyletnie życie dobiega końca.

Wypisałam się na własne żądanie, poczułam, że chcę być z rodziną. Ciągłe utraty przytomności i ataki epilepsji. Nie wiem dlaczego mąż zadzwonił po księdza,

przecież nasz kontakt z kościołem ograniczał się do sporadycznego udziału w pasterce.

Pamiętam płacz mego męża i jego słowa: „Ona umiera, zabierzcie dzieci ” i widok leżącego krzyżem kapłana, wypowiadającego słowa: „ Wyrzekam się szatana.....Jezus Chrystus jest moim Panem”. Doświadczyłam wtedy uczucia niesamowitej, niemożliwej do opisanego słowami MIŁOŚCI. Zostałam uzdrowiona. Mina lekarza: Czy wyniki na pewno należą do Pani?”

Na mojej drodze, dziwnym zbiegiem okoliczności zaczęli pojawiać się niesamowici ludzie, którzy uczyli mnie modlitwy, rozważania Pisma Świętego. Czułam, że chodzę w świetle, pragnęłam całkowicie zmienić swoje życie. Kiedy przygotowywałam się do spowiedzi generalnej otrzymałam w prezencie małą niebieską książeczkę z napisem „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP”.

Wszystko się zmieniło!

Mąż mi wybaczył, majątek przepadł, a ja rozpoczęłam pracę z wykluczonymi społecznie i dziećmi w świetlicach socjoterapeutycznych. Nauczyłam się modlitwy różańcowej i pokochałam ją. Założyłam Różę Różańcowe gromadzące 10 tys. ludzi.

W maju, o godzinie 12:00 urodziłam trzecie dziecko, córeczkę, której z wdzięczności Maryi dałam na imię Maria.

MARYJO dziękuję Tobie!

Dzień 6

a) Fragment życiorysu: służebnica Boża s. Róża Czacka

Lata I wojny światowej Róża Czacka spędziła w Żytomierzu. Był to dla niej czas swoistych rekolekcji. Pojawiła się myśl o podjęciu życia zakonnego oraz o powołaniu nowego zgromadzenia zakonnego, które służyłoby ludziom niewidomym. W 1917 roku Róża Czacka przyjmuje habit franciszkański i składa śluby wieczyste w III Zakonie św. Franciszka.

W maju 1918 roku wraca do Warszawy jako siostra Elżbieta. Po uzyskaniu koniecznych pozwoleń przyjmuje kandydatki do nowego zgromadzenia, które od 1 grudnia 1918 roku zaczyna istnieć jako Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Jego charyzmatem staje się służba ludziom niewidomym i wynagradzanie za duchową ślepotę świata. Opiekunem duchowym Zgromadzenia i całego Dzieła zostaje ksiądz Władysław Kornilowicz .

b) Słowo dla duszy

“Wszystko w pełni dla Boga.

Od świtu do nocy – wszystko dla Boga.

Od urodzenia do śmierci – wszystko dla Boga.

Od początku do końca – wszystko dla Boga.

Pierwszy oddech i ostatni – dla Boga,
świadomie dla Boga.

Pierwsze słowo do Boga: Kocham Ciebie.

Ostatnie: Kocham Ciebie, Boże.

Pragnę żyć dla Ciebie, Boże.

Każde słowo, każda myśl, każda modlitwa, każde
spojrzenie – tylko dla

Boga.

Niczego nie chcę, tylko wszystko dla Boga.

Oddałam wszystko i chcę oddawać tak do końca życia
wszystko Bogu.

Żeby wszystko było dla Boga.

Wszystko, co żyje i oddycha, niech żyje i oddycha dla
Boga. Wszystko

Boga pełne. Trzeba, żeby wszystko było pełne Boga.

Niczego nie chcę, co by było nie dla Boga; trzeba, żeby
wszystko chciało

być i przebywać z Bogiem.

Każda myśl, każdy uczynek z Bogiem i przez Boga.

I życie, i śmierć dla Boga i z Bogiem. Dla Boga i z Bogiem. Chcę, żeby

wszystko żyło i oddychało z Bogiem i dla Boga.

Od życia do śmierci wszystko z Bogiem i dla Boga.

Z Bogiem było i dla Boga”

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Świadectwo:

Moje dotychczasowe życie naznaczone było wszechogarniającym poczuciem krzywdy, smutku, bezsilności i łez. Jestem DDA. Tato dużo pił. Przemoc fizyczna, psychiczna i niewiele okazywanej miłości. Mama wciąż pracowała, nie miała dla mnie czasu. Czułam się jak sierota, odrzucona, niekochana, nikomu niepotrzebna. Przez wiele lat towarzyszył mi lęk, smutek, niepewność, chciałam wszystko kontrolować. Wysłałam za męża, urodziłam dzieci. Mąż i ja, jakby z innych światów- poraniliśmy się bardzo, nasze chore serca nie były gotowe do wspólnej drogi. Mąż uciekł w pracę, ja zostałam w domu z dziećmi. Pojawiły się myśli o separacji, o rozwodzie.

Zapagnęłam z całych sił dotknąć Jezusa, przez Maryję. Rozpoczęłam Rekolekcje "Oddanie 33". Moje dotychczasowe życie przypominało jakąś maskaradę. Nie widziałam, że mam kilka masek, że jestem jak faryzeusz. Nie widziałam ile razy odrzucałam pomocną dłoń Boga, a na dnie serca ukryte było gnojowisko grzechu. Pragnęłam zmiany. Pragnęłam naprawić relacje małżeńskie. Nie wiedziałam jednak, jak mam to osiągnąć. Zaczęłam szukać pomocy u Maryi. Wcześniej myślałam, że się modłę, myślałam, że znam Maryję, że znam Boga. Stańęłam w prawdzie o sobie. Jak można wynosząc się nad innych i gardząc ludźmi uważać się za wierzącą osobę? Egoistyczne patrzyenie na życie, kłótnie, brak przebaczenia, gniew, zazdrość, chciwość, osady... Moje serce było jak kamień, zatwardziałe, lodowate, pozamykane. Maryja przyszła z pomocą. To Ona, waleczna, piękna i delikatna walczyła w mojej bezsilności. Maryja prowadzi mnie krok po kroku. Już nie mam serca strachliwego ale mężne, nie zatwardziałe a wrażliwe, nie lękliwe ale odważne, pełne pokoju i radości. Stare życie oddałam w konfesjonale Bożemu Miłosierdziu. Codzienna Eucharystia i Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Doświadczyłam, że Maryja nigdy nie opuszcza swoich dzieci. Wzór wszelkich cnót. Wszyłam się w jej suknię jak mały koralik. Mama dokonuje rzeczy absolutnie niemożliwych.

Dzień 7

a) Fragment życiorysu: służebnica Boża s. Róża Czacka

W 1922 roku, dzięki otrzymanej darowiźnie kilku mórg ziemi w Laskach, Matka Elżbieta rozpoczyna budowę zakładu dla niewidomych. To tutaj stopniowo zostają przeniesione placówki dla niewidomych dzieci – szkoła i warsztaty; powstaje dom macierzysty Zgromadzenia.

Do wybuchu II wojny światowej, Laski kierowane przez Matkę Czacką stają się nowoczesną placówką dającą niewidomym wychowankom wykształcenie podstawowe i zawodowe, pozwalające na samodzielne i niezależne finansowo życie, przywracające im ludzką godność.

b) Słowo dla duszy

“Od właściwego postawienia duszy wobec Boga zależy całe jej przyszłe życie wewnętrzne, a co za tym idzie, jej życie wieczne. Gdy człowiek stanie wobec Boga jako stworzenie wobec Stwórcy, jako nicomość wobec Bytu, jako dziecko wobec Ojca, gdy wyzwoli się z formułek, a pozwoli, by Duch Święty nim kierował, wtedy stosunek jego do Boga nie będzie sztuczny i wymuszony, ale żywy i gorący, swobodny, radosny i płodny w dobre uczynki. Człowiek, dla którego skarbem jest Bóg i wszystkie rzeczy Boże, i całe niebo z Jego aniołami i Jego świętymi, ten znalazł skarb niewyczerpany, do

którego całym sercem przyłgnąć powinien, wchłaniając w siebie te skarby Boże, które stopniowo jego samego i życie jego całe i otoczenie jego podniosą ze stanu natury do stanu łaski. Wtedy wszystkie zdarzenia zewnętrzne lub stany duszy służyć będą człowiekowi do przejrzenia i ocenienia ich wobec Boga, mieć będą właściwą wobec Boga wartość i służyć będą wszystkie ku uświęceniu człowieka według słów św. Pawła: «Dobremu wszystko ku dobremu się obraca»”

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Bez jakiegokolwiek przesady mogę powiedzieć, że to są rekolekcje życia, gdyż nie dają jedynie krótkotrwałego uniesienia, a zupełnie nowe spojrzenie na wiarę i stosowanie jej w życiu. Wszechstronny program uświęcenia na całe życie. Jakże prawdziwe są słowa św. Ludwika, mówiące o tym, że oddanie Maryi pozwala czynić większe postępy, niż lata polegania na sobie! Dopiero teraz ujrzałam pełnię swojej marności, nieudolności i niedostatek wiary. Uważałam się za osobę wierzącą „od zawsze”, której wiara była dojrzała od wiary innych. Jakże kaleka była to wiara, pełna skrupulanctwa, małostkowości, skupienia na sobie, oderwana od uczynków miłości. Prawda tych rekolekcji uderzyła mnie z siłą wodospadu. Oddałam ster swojego życia i popłynęłam łodzią najukochańszej Matki. Depresja, lęki, napięcia psychiczne, natręctwa, wady charakteru, smutek, gorycz i żal ustępują, gdy tylko zawierzam Jej wszystko szczerze i z ufnością dziecka. Trudne relacje w rodzinie uległy poprawie,

otrzymałam również piękną łaskę modlitwy unieżenia i miłości wobec zmarłego członka rodziny, z którym łączyły mnie trudne relacje. Wcześniej byłam niezdolna do takiej postawy serca. Maryja czuwa. Oby wszystkim dane było odbyć te cudowne rekolekcje.

Dzień 8

a) Fragment życiorysu: służebnica Boża s. Róża Czacka

Laski stają się ośrodkiem duchowości franciszkańskiej, przyciągają ludzi poszukujących; są miejscem, gdzie cierpienie spowodowane brakiem wzroku, przyjmowane jest z męstwem i pogodą; gdzie na równych prawach współpracują ze sobą osoby niewidome, pracownicy świeccy i siostry zakonne.

We wrześniu 1939 roku, w czasie bombardowania Warszawy, Matka Czacka zostaje ranna w głowę i traci oko. Po powrocie do Lasek kieruje odbudową zakładu.

W 1950 roku rozpoczyna się trwająca do śmierci choroba Róży Czackiej. Przekazuje kierownictwo swojej następczyni i wspiera Dzieło modlitwą i ofiarą cierpienia. Matka Elżbieta Róża Czacka zmarła w opinii świętości 15 maja 1961 roku w Laskach. Została pochowana na cmentarzu, który znajduje się na terenie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach.

b) Słowo dla duszy

“Pan Bóg w miłosierdziu swoim pozwolił mi być świadkiem wielkich rzeczy, które czyni w duszy ludzkiej, gdy chce czyjegoś nawrócenia. Odsłonił mi Bóg tajemnicę tego działania. Zrozumiałam, jak ważną rzeczą są modlitwy wypraszające nawrócenie. Widziałam jakby naocznie działanie Boże w duszy człowieka, którego chce do siebie pociągnąć. Zdawałam sobie jasno sprawę, jak różnych ludzi używał za swoje narzędzia, jak wypadki, zdarzenia i okoliczności służą Bogu do osiągnięcia celu. Jak Bóg sam w chaosie myśli człowieka (nawet) niewierzącego robi porządek, z chaosu tego wybiera myśli, które konsoliduje, myśli, które coraz jaśniej prowadzą duszę do Boga i na których wiara zaczyna się opierać”

c) zachęta do udziału w rekolekcjach

Świadectwo:

Akt Zawierzenia Matce Bożej wpadł w moje ręce kilka razy, ale nigdy nie przyjąłem tego zaproszenia z nieba. Kiedy facebook wyświetlił informację o rekolekcjach pomyślałam, że tyle przypadków to nie przypadek. Tak naprawdę po ludzku się bałam.

Całkowicie się KOMUŚ oddać? A co z moimi planami na życie? Co jeśli ten KTOŚ ma całkowicie inny dla mnie scenariusz?

Z jednej strony pragnienie bycia blisko Boga, a z drugiej strony lęk przed przyjęciem tego, co ma dla mnie. Wewnętrzna szarpanina. Z pomocą przyszedł mój znajomy ksiądz, spowiednik. „To najlepsze co możesz dla siebie zrobić” – przeczytałam w wiadomości od niego. Stwierdziłam, że rozpocznę rekolekcje, a jak poczuję, że to dla mnie za duży „skok na głęboką wodę” to przerwę. Wtedy otrzymałam wiadomość od znajomego kapłana: „ Jak będziesz chciała zrezygnować, to masz do mnie napisać!” To dało mi poczucie bezpieczeństwa. Ważne, by mieć taką osobę podczas tych 33 dni, do której zawsze można się zwrócić o duchową pomoc.

Zaczęłam poznawać Matkę Bożą. Myślę, że wcześniej nie miałam z Nią prawdziwej relacji. Maryja jest ze mną każdego dnia w codziennych czynnościach np. podczas sprzątania. Wyobrażam sobie, że 2 tys. lat temu Ona też miała podobne obowiązki do mnie i staram się Ją naśladować. To mobilizuje mnie do robienia projektów na studia. Staram się oddać Jej siebie we wszystkim co robię. Już od pierwszego dnia rekolekcji trzymam się mocno słów: „ Nawet cienia pewności siebie nie powinnaś mieć, a całą nadzieję pokładać we Mnie” .

Uczę się od Maryi miłości do Jezusa. Ona jest dla mnie wzorem kobiecości. Ona uczy mnie także przyjmować Pana Jezusa podczas Komunii Świętej. Dostrzegam uśmiech Maryi u spotykanych osób. Każdego dnia staram się wybaczać bliskim z którymi mam trudne,

raniące relacje. Jestem zachwycona Maryją i chcę Ją poznawać!

A strach przed planem Bożym w moim życiu, o którym pisałam na początku opuścił mnie już na początku rekolekcji. Moje „Ja” odstawiłam na drugi plan. Teraz jestem o wiele spokojniejsza.

Dajcie Maryi szansę

Jeśli chcesz wziąć udział w rekolekcjach Beatyfikacja33 zapraszamy Cię 6 sierpnia na Jasnej Górze o 10:40 (20 minut przed rozpoczęciem Mszy Świętej w kościele)